



NR **52**
JESIEŃ-ZIMA 2017

SALAMANDRA

CZASOPISMO GORCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

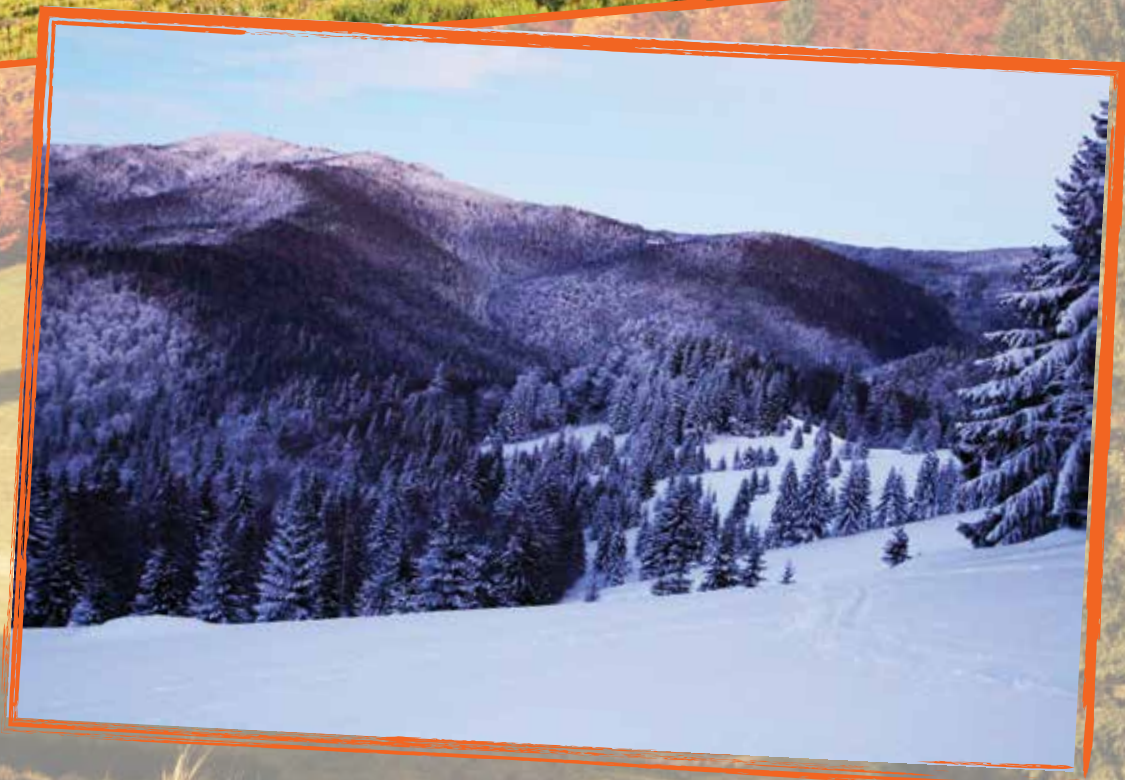
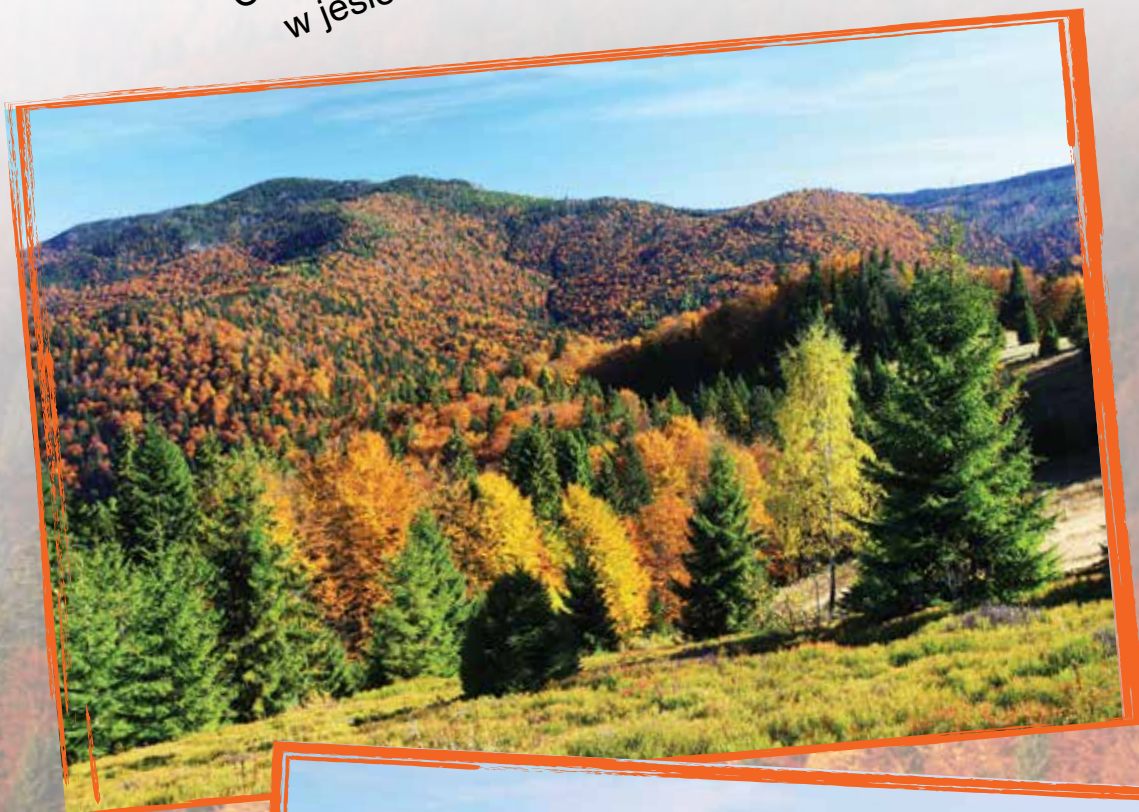
ISSN 2300-6994

- **KORNIK DRUKARZ – WYSTĘPOWANIE I ROLA W EKOSYSTEMIE LEŚNYM**
- **JAK ZIMUJĄ MOTYLE**
- **ZAPROSZENIE NA TRASY REKREACYJNO-SPORTOWE W REJONIE GÓRY MOGIELICA**



GORCE W OBIEKTYWIE

Gorczański Park Narodowy – masyw Kudłonia
w jesiennych i zimowych barwach. Fot. Marek Ruciński



OD REDAKCJI



Jesień i zima to pory roku, które nie nastrojają optymistycznie. Coraz krótsze dni, brak słońca powodują, że często czujemy się senni i zmęczeni. Jednak wcale tak nie musi być. Dobre samopoczucie zależy od Nas samych. Najlepszym lekarstwem na poprawę nastroju jest ruch na świeżym powietrzu, do którego gorąco zachęcam. Zima daje wiele możliwości. Można wybrać się na narty, sanki, Tyżwy albo na spacer do parku, lasu czy na pobliską Łąkę. Warto poobserwować co o tej porze roku dzieje się w przyrodzie. Może zauważycie coś niezwykłego! Swoimi spostrzeżeniami podzielcie się z Czytelnikami „Salamandry”.

Zapraszam do lektury kolejnego numeru „Salamandry”, w którym poznacie niewielkiego chrząszcza – kornika drukarza. Trudno go zauważyć, z racji rozmiarów, ale na pewno każdy, kto wędrował przez gorceńskie bory świerkowe zaobserwował ślady jego obecności i efekty działalności. Czy jest to groźny szkodnik? Czy może tylko naturalny mieszkaniec lasu, który chce żyć, jak każdy inny. Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedź wewnątrz numeru.

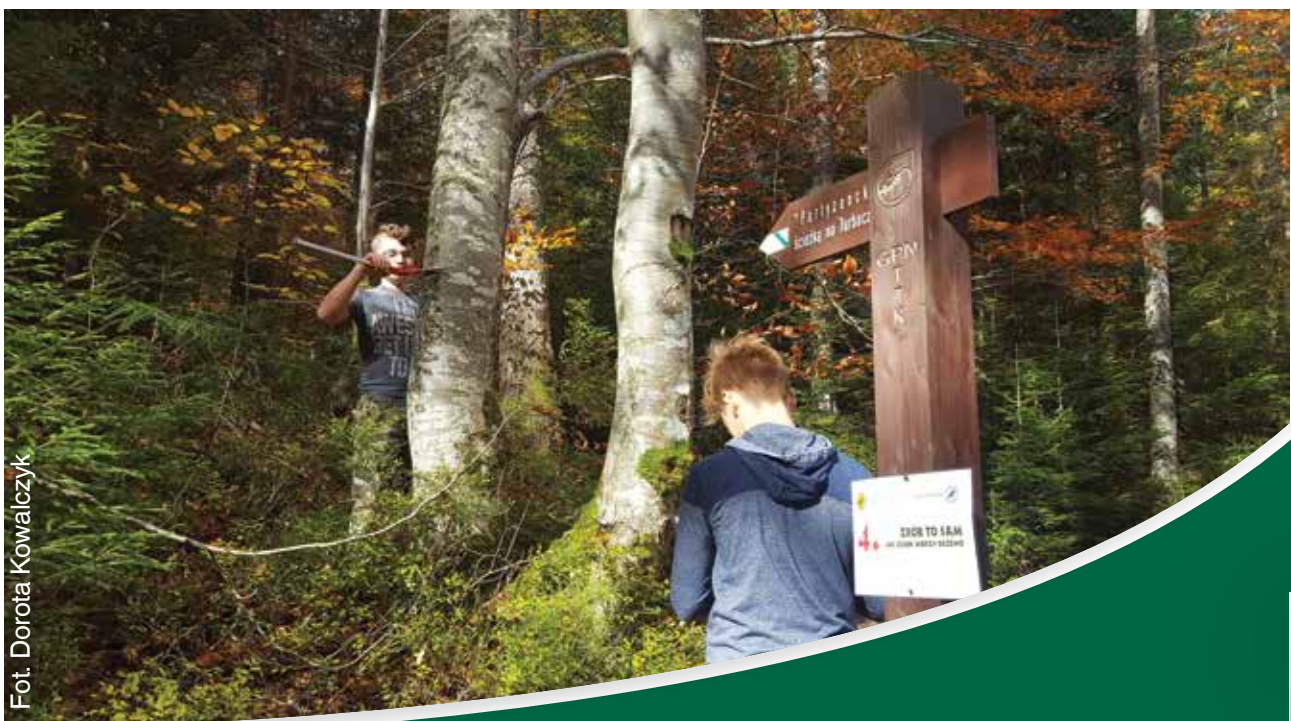
- Salamandra



Święto buka

12. października br. Gorceński Park Narodowy wspólnie z Nadleśnictwem Nowy Targ zorganizował warsztaty plenerowe dla uczniów ze szkół podst wowych z Nowego Targu. Na zaproszenie odpowiedziały 2 szkoły: nr 2 i nr 4. Poprzez zabawę i zadania aktywizujące uczestnicy zajęć poznali znaczenie buka jako jednego z głównych gatunków lasotwórczych w naszym regionie oraz jego walory użytkowe.

Miła atmosfera i zaangażowanie uczestników zachęciły nas do kontynuowania podobnych warsztatów w kolejnych latach.





CIEKAWÉ MIEJSCA WOKÓŁ GORCÓW

Całoroczne trasy rekreacyjno-sportowe w rejonie Góry Mogielica

Powiat Limanowski wychodząc naprzeciw oczekiwaniom miłośników sportów zarówno letnich, jak i zimowych pozyskał środki unijne na przygotowanie tras narciarstwa biegowego wokół najwyższego szczytu Beskidu Wyspowego – Mogielicy. W ramach inwestycji, realizowanej przy współpracy gmin Słopnice, Kamienica i Dobra, przygotowano dwie trasy o łącznej długości ok. 30,5 km, które w okresie zimowym są przeznaczone do uprawiania narciarstwa biegowego, a w sezonie letnim są uzupełnieniem szlaków turystycznych i ścieżek rowerowych. Wzdłuż tras ustawiono elementy małej infrastruktury turystycznej, takie jak: zadaszone wiaty z drewnianymi stołami i ławami, ławostoły, tablice informacyjne.

Główną bazą kompleksu jest Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego przy LKS „Zalesianka”

w Zalesiu. Do dyspozycji turystów jest parking oraz bezpłatna wypożyczalnia sprzętu, zakupionego w ramach projektu, która oferuje 180 par nart z butami do biegów narciarskich, 60 rowerów górskich, kijki do nordic walking, a także sprzęt sportowy dla osób niepełnosprawnych. Sprzęt można wypożyczyć w szkołach w Słopnicach i Jurkowie, również bezpłatnie. W budynku obsługi znajduje się szatnia, toalety oraz sala kominowa, z której roztacza się wspaniała panorama Tatr i Beskidów. W recepcji można pobrać mapki i foldery z opisem tras.

Niezbędne informacje o trasach, miejscach i możliwości wypożyczenia sprzętu oraz aktualnych warunkach pogodowych są dostępne na stronie <http://www.trasymogielica.pl>

TRASA NARCIARSTWA BIEGOWEGO „ZALESIE” o długości 5,5 km proponowana jest osobom, które rozpoczynają swoją przygodę z narciarstwem biegowym. Zaczyna się i kończy na stadionie piłkarskim klubu sportowego „Zalesianka”. Prowadzi przez las i polany, z których roztaczają się piękne widoki na szczyty Beskidu Wyspowego: Modyń, Cichoń, Ostrą, Mogielicę i Wyrębiska. Atrakcyjność trasy podnoszą liczne zakręty, podejścia i zjazdy.

Profil trasy „Zalesie” - 5,5 km





Międzyszkolne Zawody w Biegach Narciarskich na trasie „Mogielica” w ramach Pikniku Zimowego 2017.
Fot. z archiwum Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Limanowej

TRASA NARCIARSTWA BIEGOWEGO „MOGIELICA” oceniana jako średnio trudna przeznaczona jest dla osób chcących doskonalić swoje umiejętności narciarskie. Prowadzi leśnymi stokówkami wokół Mogielicy na wysokości ok. 750-850 m n.p.m. Tworzy pętlę o długości 25 km, której początek i koniec znajduje się przy parkingu na „Wyrębiskach” (ok. 3 km od „Zalesianki”). Przed wyruszeniem na trasę należy zapoznać się z jej przebiegiem, stopniem trudności, gdyż po drodze napotkamy kilka trudniejszych podejść i zjazdów. Niestety, nie ma możliwości jej skrócenia, więc musimy być przygotowani czasowo i kondycyjnie na przejście całej trasy (25 km) lub zawrócenie tą samą drogą. Trasa jest ratrakowana, ale nie na całej długości. Na odcinkach nie ratrakowanych założony jest ślad.

Profil trasy „Mogielica” - 25 km



Istnieje możliwość zjazdu do parkingów znajdujących się w miejscowościach wokół Mogielicy, takich jak: Szczawa, Pólrzeczki, Jurków, Chyszówki i Słopnice. Wszystkie warianty są odpowiednio oznakowane w terenie.

Powyższy projekt „Budowa narciarskich tras biegowych z funkcją rekreacji letniej w rejonie Góry Mogielica wraz z infrastrukturą towarzy-

szą” jest jedną z kluczowych inwestycji realizowanych przez Powiat Limanowski, współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, Działanie 3.1 Rozwój infrastruktury turystycznej”.

Zapraszam - Justyna Tokarczyk
Wydział Promocji Projektów i Przedsiębiorczości
Starostwa Powiatowego w Limanowej

Bezpłatne wypożyczalnie sprzętu:

1. Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego przy LKS „Zalesianka”, tel. 18 33 75 800 lub kom. 603 669 603
2. Szkoła Podstawowa nr 4 w Słopnicach, tel. 18 33 48 005
3. Zespół Placówek Oświatowych w Jurkowie, tel. 18 33 40 022



PORTRETY MIESZKAŃCÓW OSTOI GORCZAŃSKIEJ

Rządki druku zapisane na świerkowej korze

Gromada owadów jest najliczniejszą grupą systematyczną zwierząt na Ziemi, liczącą kilka milionów gatunków. W Polsce żyje ich około 30 000, z czego 7 000 to owady tęgopokrywe – chrząszcze. Jednym z nich, dobrze znanym leśnikom, jest kornik drukarz.

Swoją „popularność” z pewnością nie zawdzięcza imponującym rozmiarom czy wyglądo- wi, ale efektom działania. Jego dwuczłonowa nazwa „kornik drukarz” pochodzi od środowiska, w którym żyje oraz śladów, jakie zostawia na korze i drewnie zasiedlonego drzewa.



Dorosły kornik mierzy zaledwie 4–5 mm.
Fot. Marek Ruciński

Głównym środowiskiem życia owada we wszystkich fazach rozwojowych jest kora świerkowa oraz przestrzeń pomiędzy korą a drewnem. To tutaj korniki drążą komory i korytarze służące różnym celom. Jako pierwsze do drzewa przylatują samce i wygryzają komory godowe, do których zbabiają samice. Te z kolei drążą w dół i w górę korytarze (chodniki macierzyste) z pólczkami po bokach,

na których składają jajeczka. Po kilku dniach wylęgają się z nich larwy. Już od momentu wyklucia się są bardzo żarłoczne. Samica kornika drukarza za- dbała o to, by w ich otoczeniu było dużo pokarmu w postaci bardzo pożywnej tkanki twórczej drze- wa zwanej miazgą. Rozwijające się larwy zjadając miazgę drążą chodniki. Początkowo są one wąskie, a z czasem, w miarę wzrostu larw, coraz szersze. Przebiegają zazwyczaj poziomo, przypominając rządki wierszy na zadrukowanej stronie. I tu docho- dzimy do wyjaśnienia drugiego członu pełnej pol- skiej nazwy tego owada – „drukarz”. Po pewnym czasie żerowania larwa przerywa drążenie korytarza na długość. Zaczyna wygryzać kolebkę poczwarko- wą, w której przeobraża się w poczwarkę, a nastę- pnie w dorosłego chrząszcza. Ten wygryza okrągły otwór w korze i wylatuje na zewnątrz.



Rządki druku na korze świerka. Fot. Jan Loch



Gniazdo kornikowe z młodym pokoleniem świerka w Gorczańskim Parku Narodowym. Fot. Jan Loch

Cykl rozwojowy kornika może się powtórzyć w tym samym roku jeszcze raz a nawet dwa razy. Tak ujawnia się mechanizm masowego rozwoju kornika drukarza. Jeżeli przyjmiemy, że jeden samiec zwabi do komory godowej 3 samice, a każda z nich złoży po 80 jaj, to z jednego żerowiska może wylecieć przeszło 200 dorosłych korników. Jeżeli na długości jednego metra około stuletniego świerka może być około 50 żerowisk, to na 20-metrowym świerku może ich być około 1000. Z tych miejsc mogą wylecieć dziesiątki tysięcy dorosłych chrząszczy. Nasuwa się więc pytanie: dlaczego lasy świerkowe istniały od setek a nawet tysięcy lat i przetrwały do czasów współczesnych bez znaczącej ingerencji człowieka? Tu wracamy do pojęcia ekosystemu, do powiązań i zależności między organizmami, do łańcuchów pokarmowych. Zjawiska masowych pojawów niektórych gatunków zwierząt (u owadów nazywane gradacją) nie pozostają bez wpływu na inne organizmy, szczególnie te, dla których kornik w różnych stadiach rozwojowych stanowi główne pożywienie. „Specjalistą” w zjadaniu różnych postaci korni-

ka drukarza jest dzięcioł trójpalczasty – bardzo rzadki gatunek, który gnieździ się na terenie Gorczańskiego Parku Narodowego w liczbie ok. 30 par. Są również gatunki owadów, które pasażują na korniku, na przykład żyją w ciele jego larw. Jeżeli dołączymy do tego jeszcze działalność niektórych grzybów, niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie rozwoju larw, to okaże się, że te astronomiczne cyfry znacznie się zmniejszą i zjawisko gradacji kornika załamuje się.

A dlaczego kornik drukarz jest tak niepopularny przez leśników? Rzecz ma się podobnie jak z gąsienicami zjadającymi sadownikom owoce, czy larwami stonki niszczącej rolnikom liście ziemniaków. Dla leśnika traktującego las jak plon swojej długoletniej pracy, kornik jest szkodnikiem, który niszczy jego trud.

Inaczej jednak należy patrzeć na występowanie i rolę kornika drukarza w obszarach chronionych, w parkach narodowych, rezerwach przyrody czy na obszarach Natura 2000. Tutaj celem ochrony jest eko-

system, czyli określona ściśle powiązana licznymi zależnościami wspólnota roślin i zwierząt, łącznie z elementami przyrody nieożywionej. W chronionym ekosystemie kornik drukarz staje się ważną częścią łańcucha pokarmowego. Chroniąc cały ekosystem musimy się pogodzić z tym, że jest to układ dynamiczny z szeregiem zjawisk przyrodniczych, które nie zawsze podobają się ludziom przyzwyczajonym do widoku „ładnego, zdrowego lasu”.



Bardziej żywotne świerki ratują się przed kornikiem zalewając larwy żywicą. Fot. Marek Ruciński

Kornik drukarz, z powodu naturalnej skłonności do masowego rozmnażania i przy sprzyjających warunkach pogodowych może doprowadzić do zamierania drzew na dużych powierzchniach. Nie oznacza to jednak, że ekosystem przestaje istnieć. Stare pokolenie drzew jest zastępowane przez młode, lepiej dostosowane do siedliska. W przypadku zmian klimatycznych, zniszczony przez korniki gatunek drzewa czy nawet siedlisko leśne mogą być z powodzeniem zastąpione przez inne.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w wielu miejscach kuli ziemskiej obserwuje się proces zamierania drzewostanów iglastych na dużych obszarach. Mają w tym swój udział również owady, a w przypadku borów świerkowych Europy szczególnie kornik drukarz. Zjawisko to w niezaburzonej przez człowieka dużej skali przestrzennej możemy oglądać na terenie Gorczańskiego Parku Narodowego. Wędrując przez taki las warto przyjrzeć się stojącym, czy leżącym pniom świerka, warto podnieść leżący na ziemi, przy szlaku kawałek kory. Zobaczymy wtedy zapisaną „rządkami druku” historię życia larw kornika, kolebkę poczwarkową, otwory wylotowe postaci dorosłych, a być może w zakamarkach kory pokaże nam się mały, brunatny chrząszcz – kornik drukarz.

Jan Loch



Z PLECAKIEM NA SPOTKANIE Z GORCAMI

Wycieczka na Turbacz

17 maja 2017 r. pod opieką pań Beaty Knowa-Tylka i Iwony Kubińskiej oraz pracownika naukowego Gorczańskiego Parku Narodowego p. Pawła Czarnoty, klasa VI z Zespołu Szkoły i Przedszkola w Olszówce postanowiła „zdobyć” Turbacz, w ramach realizacji projektu „Aktywnie spędzam czas po angielsku”. Było to działanie

z programu English Teaching, dlatego w trakcie wyprawy obowiązywał język angielski.

Naszą wędrowkę rozpoczęliśmy wcześniej rano w Koninkach, skąd niebieskim szlakiem wyruszyliśmy na najwyższy szczyt Gorców – Turbacz (1310 m n.p.m).



Zanim wyruszyliśmy na trasę zapoznaliśmy się z jej przebiegiem.

Słoneczna pogoda sprzyjała nie tylko pieszej wędrówce, ale również obserwacjom przyrodniczym i geograficznym. W trakcie wycieczki, pod profesjonalnym kierunkiem p. Pawła Czarnoty, utrwalaliśmy znane nam angielskie nazwy roślin i zwierząt występujących w Gorczańskim Parku Narodowym oraz słownictwo związane z Gorcami. Oprócz tego pan przewodnik przekazał nam wiele nowych informacji, które bardzo wzbogaciły naszą wiedzę. Udało nam się zobaczyć tropy rysia i wilka. Dowiedzieliśmy się o zwyczajach zwierząt oraz warunkach panujących w rezerwach przyrody. Próbowaliśmy również szczawiku

zajęczego, rośliny wyglądem przypominającej koniczynkę.

Ponieważ trasa wycieczki była długa zrobiliśmy kilka krótkich przerw, między innymi na polanach Średnie i Szałasiska. Zatrzymaliśmy się też przy Szałasowym Ołtarzu, który znajduje się na Hali Turbacz, w miejscu dawnego szałasu pasterskiego, w którego drzwiach, w 1953 roku Karol Wojtyła odprawił mszę świętą. Po drodze podziwialiśmy piękne widoki na Beskidy, a przed schroniska na Turbaczu udało się nam zobaczyć Tatry i Pieniny. Dodatkową atrakcją były pokazane przez naszego przewodnika zdjęcia z fotonaprawy przedstawiające lisicę i pięć młodych lisek. W okolicy szczytu zobaczyliśmy efekty działalności huraganowych wiatrów i gradacji kornika drukarza, które wpływają na gwałtowne przemiany w drzewostanach górnoreglowego boru świerkowego. W drodze powrotnej, która wiodła przez Stare Wierchy napotkaliśmy padalca – beznogą jaszczurkę oraz kwitnące krokusy. Wycieczka znacznie wzbogaciła naszą wiedzę o Gorcach i Gorczańskim Parku Narodowym, a wykonane fotografie będą miłym wspomnieniem z tej wędrówki.



Na trasie naszej wędrówki napotkaliśmy tropy wilka.

Podczas wycieczki utrwaliśmy znane, ale też poznaliśmy nowe słowa przyrodnicze w języku angielskim.

Podręczny słownik angielsko-polski wyrazów przyrodniczych

The most popular trees

in Gorce mountains:

beech – buk

sycamore – klon jawor

Norway spruce – świerk pospolity

European silver fir - jodła pospolita

Animals:

amphibians – płazy:

fire salamander – salamandra plamista

frog – żaba

toad – ropucha

slow worm – padalec

reptiles – gady :

common adder – żmija

grass snake – zaskroniec

mammals – ssaki:

lynx – ryś

wolf – wilk

trop wilka – wolf spoor

fox – lis

birds – ptaki:

eagle – orzeł

owl – sowa

woodpecker – dzięcioł

buzzard – myszołów

Karolina Kraus & Patrycja Macuga

Zdjęcia z arch. kl. VI

ZSiP w Olszówce



Zdobyliśmy najwyższy szczyt Gorców.



WIEŚCI ZE ŚWIATA PRZYRODY

Jak zimują motyle

Zima to pora roku, która nikomu nie kojarzy się z motylami. Ale przecież one same muszą ją przetrwać. Jak to robią? Mają na to kilka sposobów.

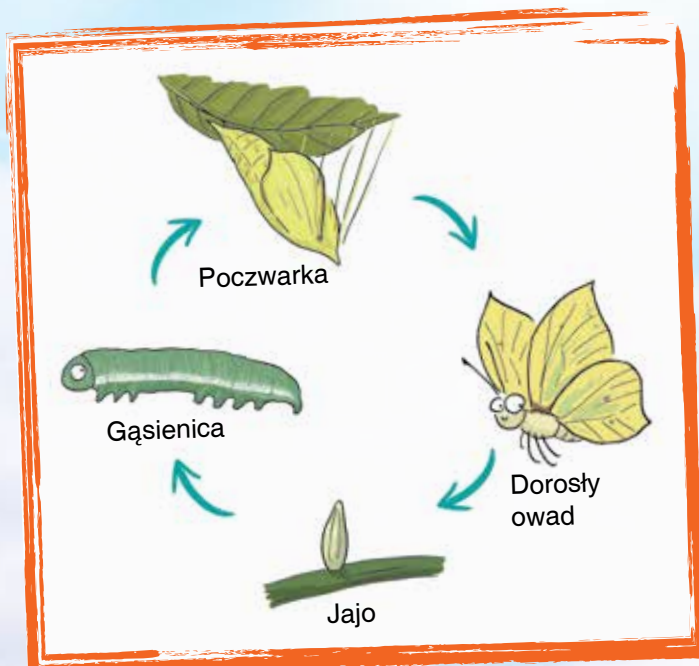
Motyle, nie są w stanie aktywnie funkcjonować przy bardzo niskiej temperaturze. Niemal wszystkie spotykane w Polsce gatunki zapadają w sen zimowy nazywany diapauzą podczas którego następuje spowolnienie funkcji życiowych do niezbędnego minimum. Dzięki obecności specjalnych substancji w organizmie mogą osiągnąć stan przechłodzenia, co oznacza, że mimo ujemnej temperatury, woda zawarta w ich komórkach nie zamraża.

W cyklu życiowym motyli wyróżniamy następujące stadia rozwojowe: jajo – gąsienica – poczwarka – imago, czyli owad dorosły. Poszczególne gatunki zimują w różnych stadiach rozwojowych. Najczęściej jako gąsienica lub poczwarka, najrzadziej zaś w postaci jaja.

Pod postacią dorosłego owada zimę spędza np. **latolistek cytrynek**. To jeden z najwcześniej budzących się motyli. Żeby przeżyć, zagrzebuje się w suchych liściach, które na wiosnę absorbują promienie słoneczne i szybko się nagrzewają. Dzięki temu motyl od razu po przebudzeniu jest zdolny do lotu.



Latolistek cytrynek. Fot. Łukasz Przybyłowicz



Cykl rozwojowy motyla. Rys. Justyna Kierat

Opcję zimującej poczwarki wybiera niewielka, lecz bardzo interesująca **ruszałka kratkowiec**. Jest wyjątkowa wśród polskich motyli, gdyż pokolenie wiosenne i letnie wyraźnie różni się ubarwieniem. Wylęgłe na wiosnę motyle są niemal całkiem rude, zaś drugie, letnie pokolenie ma barwy czarne z białymi i rdzawymi plamkami.

Mieniaki zimują w postaci młodych gąsieniczek. Jesienią znajdują dogodne miejsca w rozwidleniach między cienkimi gałązkami wierzb lub topól i tam zastygają w bezruchu na długie, zimowe miesiące. Aby zwiększyć szanse przetrwania

zmieniają kolor na maskujący – „koropodobny”, a dodatkowo tworzą z przędzy stabilną matę, w którą wczepiają się odnóżami.

Przepiękny, lecz rzadko spotykany motyl dzienny **niepylak apollo** zimuje jako gąsienica, ale... maleńka i ukryta jeszcze w osłonce jajowej. Wiosną, po wylęgnięciu szybko rośnie żerując na rozchodniku karpackim i rozchodniku wielkim. Nie spotkamy go w Gorcach, ale możemy odnaleźć latem w Pieninach, wędrując np. ze Sromowiec Niżnych na Trzy Korony.

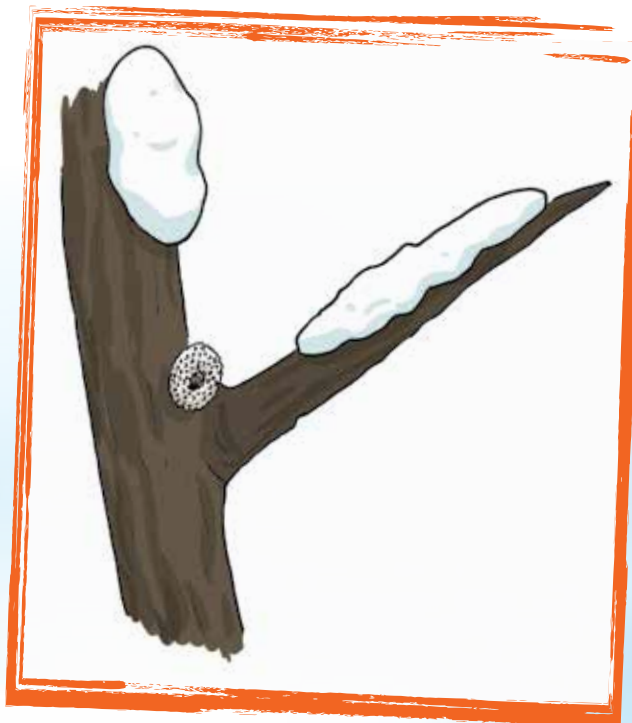


Niepylak apollo. Fot. Łukasz Przybyłowicz

Jaja, które wydają się najdelikatniejsze ze wszystkich stadiów rozwojowych motyla zapewniają przetrwanie zimy **pazikowi brzozowcowi**. Co ciekawe, wcale nie znajdziemy ich na brzozie lecz na cienkich, kolczastych gałązkach tarniny. Maleńkie, płaskie, przyklejone do kory czekają, by z rozwojem pierwszych, wiosennych liści wykluły się z nich mikroskopijne gąsieniczki.

Nie wszystkie motyle korzystają z gotowych kryjówek. Niektóre same je tworzą. Dobrym pomysłem na zimowe schronienie jest zwinięty fragment liścia, sprzędzony mocną nicią i dodatkowo przytwierdzony do gałązki. Tak przygotowane lokum tworzy na wiciokrzewach, występujący również w Gorcach, **pokłonnik kamilla**. W domach, piwnicach lub na strychach możemy

spotkać **rusalkę pawika** czy **rusalkę pokrzywnika**. Takie miejsca zastępują im naturalne schronienia, którymi są jaskinie, głębokie szczeliny skalne, pęknięcia pni czy wręcz gruba warstwa opadłych liści.



Zimujące jajo pazika brzozowca. Rys. Justyna Kierat

Niektóre motyle na zimę przenoszą się w cieplejsze rejony, np. **zmierzchnica trupia główka** należąca do rodziny zawisaków. Potrafi przelecieć nawet kilka tysięcy kilometrów! Ten bardzo rzadko obserwowany w Polsce gatunek zasiedla Afrykę, południowo-zachodnią Azję i południową Europę. Nasze zimy są dla niego zbyt surowe i nie tworzy w Polsce stałej populacji.

Spośród rodzimych gatunków motyli regularne wędrówki w cieplejsze obszary Europy, a nawet do północnej Afryki, odbywają **rusalka admirał** i **rusalka osetnik**. Motyle lecą na dużych wysokościach, ok. 500 metrów nad ziemią, korzystając z silnych wiatrów ułatwiających podróż na południe. Co roku wiosenne pokolenie przelatuje przez łuk Karpat by dać początek nowej generacji, która jesienią odleci na południe. Czasami pod koniec lata w tatrzańskich dolinach można oglądać spektakularne ciągi migracyjne setek motyli.

Anna Przystalkowska

ZAGADKI SALAMANDRY



1 Zwierzęta przygotowują się do przetrwania zimy na różne sposoby. Jedne gromadzą zapasy, inne zmieniają „ubranie” na cieplejsze, a jeszcze inne postanowiły przespać ten trudny czas. Które z poniższych zwierząt zapadają w sen zimowy?

borsuk, dzik, jeż, jeleń, lis, niedźwiedź, nietoperz, salamandra, sarna, popielica, ryś, wilk, wydra...

2 Dawniej, gdy nie było komputerów pogodę „przepowiadano” obserwując zmiany zachodzące w przyrodzie. Do dziś zachowały się liczne przysłowia prognozujące aurę na kolejny dzień, miesiąc a nawet porę roku. Poniżej zamieszczam 5 przysłów przepowiadających pogodę na zimę. Obserwujcie przyrodę i sprawdzajcie czy dawne mądrości ludowe są aktualne w dzisiejszych czasach? Jednak, żeby dowiedzieć się jaka zima nas czeka, musicie ułożyć wersy, które pomieszała psotna salamandra.

Liść na drzewie długo trzyma,

Barbara po wodzie,

Gdy łagodna jesień trzyma,

Gdy jesień zamglona,

Gdy mróz na świętego Marcina,

będzie krótka, ostra zima;

będzie tęga zima;

nie tak prędko przyjdzie zima;

Boże Narodzenie po lodzie;

zima zaśnieżona;

Odpowiedzi, tylko nazwy zwierząt zapadających w sen zimowy i prawidłowo ułożone przysłowia przysyłajcie do Redakcji „Salamandry” do **20 stycznia 2018 roku**.



Rozwiązanie zadania z letniego, 51 numeru „Salamandry”:

Hasło z diagramu: „**W krainie salamandry witajcie, przyrodę Gorców poznawajcie**”.

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowały:

1. Joanna Adamik z Mszany Dolnej

2. Klara Rokosz ze Szczawy

3. Julka Piwowa z Krakowa

STRONY DLA NAJMŁODSZYCH



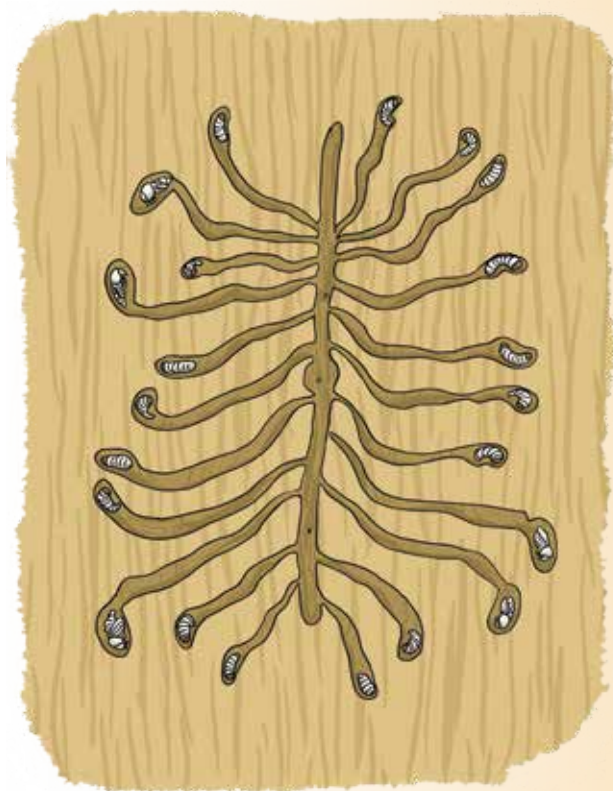
Mały przyrodnik obserwuje... kornika drukarza

Zapewne słyszałeś o kornikach... Czy wiesz, że w naszym kraju występuje ich około 120 gatunków? Najbardziej znanym jest kornik drukarz. To właśnie o nim słyszysz najczęściej w programach telewizyjnych lub radiowych.

ność świadczy o tym, że żeruje tu kornik drukarz. Pod takim zasiedlonym drzewem lub na drodze w miejscu prac leśnych możesz znaleźć duże kawałki kory, z tajemniczym labiryntem wrytym przez tego chrząszcza i jego potomstwo...

Jak wygląda?

Czy miałeś okazję przyjrzeć mu się z bliska? Żeby poznać szczegóły jego wyglądu trzeba użyć lupy ... Dorosły kornik drukarz ma zaledwie pół centymetra długości. Na głowie ma krótkie czułki zakończone buławkami. Jest brązowo-czarny, a jeśli wytyżysz wzrok zauważysz na jego ciele liczne rude włoski. Pierwsza para twardych skrzydeł tworzy pancerzyk, pod którym ukryte są delikatne, błoniaste skrzydła. To właśnie dzięki nim kornik może latać.



Gdzie go można spotkać?

Nie szukaj go w ścianach drewnianego domu, ani w starych drewnianych meblach, tam żyją małe chrząszcze z rodziny kołatków. Miejscem żerowania i rozmnażania kornika drukarza są żywe świerki. By go poznać musisz wybrać się do lasu. Przyglądaj się pniom świerków i szukaj w korze małych okrągłych otworków, z których wyciekają brązowe trocinki, przypominające proszek. Ich obec-



Jak powstaje labirynt pod korą?

Budowę labiryntu rozpoczyna samiec. Przylatuje on na pień wybranego świerka i wygryza otworek, przez który dostaje się pod korę. Tam drąży niewielkie zagłębienie zwane komorą godową, do której zwabia samiczkę. Ta kontynuuje pracę wygryzając długi (zwykle ok. 10 cm) pionowy chodnik, zwany macierzystym. Trocinki, które powstają w trakcie tworzenia chodnika

samiczka przepycha do komory godowej, a stamtąd samczyk wyrzuca je na zewnątrz. Samiczka wzdłuż chodnika, po obu jego stronach, składa jajeczka – może ich być nawet 80. Budowa chodnika i składanie jaj trwa zwykle 2-3 tygodnie. Po kolejnych 2 tygodniach z jajeczek wykluwają się maleńkie, białe larwy, które są bardzo żarłoczne. Każda z nich zjadając łyko, czyli żywą tkankę drzewa, draży własny korytarzyk prostopadle do chodnika macierzystego. Po upływie następnych 3-4 tygodni larwa wygryza kolebkę, w której zamienia się w poczwarkę, a po 2-3 tygodniach staje się dorosłym kornikiem drukarzem. Młode chrząszcze, by się najeść, drażą krótkie korytarze podobne w kształcie do poroży jeleni, po czym wylatują na zewnątrz i zasiedlają inne świerki. Tak historia zaczyna się od nowa ...

Komu jest potrzebny kornik drukarz?

Wyschnięte świerki, pozbawione igieł wyglądają przygnębiająco. Kiedy widzimy ich dużą

ilość, myślimy o korniku – „szkodnik”.

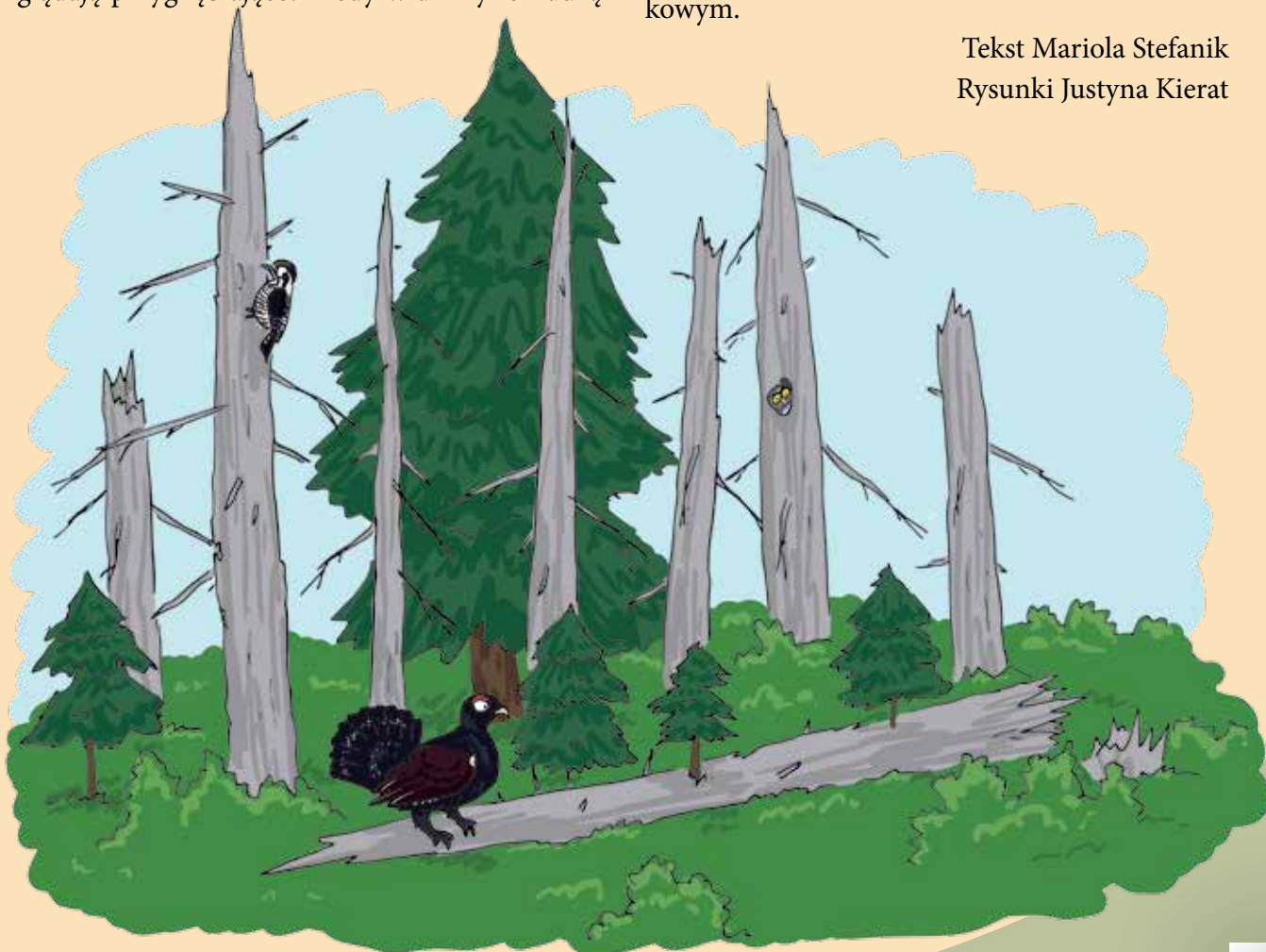
W lasach gospodarczych, hodowanych przez człowieka kornik uznany jest za szkodnika, którego trzeba zwalczać. Na obszarach chronionych, takich jak parki narodowe lub rezerwy, gdzie nie prowadzi się gospodarki leśnej,

kornik drukarz jest akceptowany jako naturalny element



przyrody. Tutaj pozornie martwy, „smutny” las jest pełen życia. Przewrócone, próchniejące świerki są doskonałym podłożem dla młodego pokolenia drzew. Las z usychającymi świerkami jest dobrym środowiskiem dla rzadkich gatunków ptaków. Wykorzystuje je między innymi najrzadszy w Polsce przedstawiciel dzięciołów – dzięcioł trójpalczasty. Jego głównym pożywieniem są larwy kornika drukarza, a miejscem na gniazdo dziupla wykuta w martwym pniu świerkowym.

Tekst Mariola Stefanik
Rysunki Justyna Kierat



Martwe drzewa są potrzebne do życia wielu roślinom i zwierzętom.



Z NOTATNIKA SALAMANDRY

Gajówka Mikołaja w Łopusznej – wspomnienie lata

W lipcu Gorczański Park Narodowy zaprosił do wspólnej zabawy dziadków i wnuki. Była to okazja, by lepiej się poznać i zrozumieć swoich bliskich. Najmłodsze pokolenie poznało m.in. dawne zabawy swoich dziadków.

Tegoroczne „Wakacyjne przygody na ścieżkach przyrody” zamiast w plenerze, z uwagi na niesprzyjającą aurę (deszcz), odbyły się w gościnnych wnętrzach Gajówki Mikołaja. Uczestnicy wzięli udział w grach, zabawach i konkursach, których tematem przewodnim były zwierzęta Gorców.



Gajówka łączy pokolenia - wspólne zabawy dziadków i wnuków.
Fot. Aneta Giżyńska



Odbiór książeczki zadań i ostatnie instrukcje przed wyruszeniem na ścieżkę przygody.
Fot. Joanna Dragon



Uciekaj myszko... dawne zabawy są atrakcyjne także dzisiaj.
Fot. Aneta Giżyńska



Najmniejsi mieszkańcy lasu – świat widziany przez lupę. Fot. Joanna Dragon



WYDAWCA: Gorczański Park Narodowy
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Anna Kurzeja, Mariola Stefanik, Ewa Strauchmann, Paweł Czarnota
ADRES KORESPONDENCYJNY: „Salamandra”, Gorczański Park Narodowy
Poręba Wielka 590, 34-735 Niedźwiedź, tel.: 18 33 17 207 wew. 36, e-mail: gpn@gorcepn.pl, www.gorcepn.pl
SKŁAD I DRUK: Drukarnia Laser-Graf Płock, tel. 664 434 122, e-mail: biuro.lasergraf@gmail.com
NAKLAD: 2000 egzemplarzy, egzemplarz bezpłatny
ZDJĘCIA NA OKŁADCE: Kornik drukarz. Fot. Marek Ruciński